

Odpukać kolejkę na Wielką Raczę

Na Żywiecczyźnie trwa passa na zabudowę dzikich gór inwestycjami narciarskimi. Im cenniejsza góra, tym gorzej traktowana. Po Pilsku przyszedł więc czas na Wielką Raczę, Halę Lipowską, a także Romankę. „Po nas choćby potop” – takie hasło zdaje się przyświecać lokalnym samorządom, które chcąc wycinać lasy i zamieniać je na arenę sportów zimowych, przekształcają wizje potopu w realną rzeczywistość. Takie i podobne myśli towarzyszyły mi na spotkaniu Wojewódzkiej Komisji Ochrony Przyrody z samorządem lokalnym gminy Rajcza, na którym Komisja miała zaopiniowanie wniosek gminy o budowę kolejki linowej na Wielką Raczę.

Tym razem WKOP po zapoznaniu się z problemem stanęła na wysokości zadania i zaopiniował negatywnie ten pomysł, biorąc pod uwagę nie tylko racje przyrodnicze, ale również społeczne. Wieś Rycerka Górna, w której miałyby powstać ośrodek narciarski, to typowa ulicówka – z wąską zabudową po obu stronach drogi nie pomieściłaby najazdu samochodów. A żeby poszerzyć tę drogę, połowa domów we wsi musiałaby ulec zburzeniu. Wójt gminy, mimo negatywnej opinii WKOP, jak się wyraził, „będzie pukał aż zostanie mu otworzone”. No cóż, nikt nikomu nie zabrania pukać, ale czasem warto, dla zdrowia, popukać się w czoło.

mad